Nr. 254. We Lwowie, Wtorek dnia 8. Listopada 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt., miesięcznie . . . 1 „ 60 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej,
„ Francji,
„ Belgji i Szwajcarji,
„ Włoch, Turcji i księstw Naddunajskich — po 7 złr. 5 cnt.

[illegible] pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“, plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse A Oppelik Stadt, Stabenbastei 2. M. Dukes I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2, Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń G. L., Daube et Cmp Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kalliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane“, 20 ct. od wiersza.

Lwów d 7 listopada.

(Rozprawy nad interpelacją tunetańską w Izbie francuskiej. — O skandalu kościelnym w Serbii — Ciekawe zmiany w plenerowskiem sprawozdaniu o etacie ministerstwa spraw zagranicznych. — Pozycja na konie dla kapitanów piechoty. — Miękkość centralistów, i czem sobie wetują.)

W sobotę w Izbie francuzkiej rozpoczęły się rozprawy nad interpelacją, którą wnieśli Nacquet, Lockroy i Amagat, trzech posłów ze stronnictwa nieprzejednanych, a mianowicie z frakcji Clemenceau. Pierwszy zabrał głos minister-prezydent Ferry, który rozpoczął swą mowę od uwagi, że od kilku miesięcy rząd z powodu sprawy tunetańskiej jest atakowany, ale on rozróżnia zarzuty, któremi pogardza, od tych zarzutów, na które odpowiedzieć uważa za swój obowiązek. Ataki na rząd wywołały wielkie zamieszanie w opinii publicznej, koniecznem więc jest dać wyjaśnienia. Zarzucają rządowi błędy polityczne, dyplomatyczne i militarne. Rząd odpowiadać będzie w imieniu całego ministerstwa, a pojedynczy ministrowie z osobna w obronie swego zawodu. Rząd ma dokładne dowody w procesie, sięgającym czasów dawniejszej Izby, która wyprawę do Tunisu zrobiła z ministrami, zatwierdziła ją i ratyfikowała. Proces ten jest tem ważniejszy, iż może ministrów obalić. Wprawdzie znajdą się zawsze mężowie, którzy ministrów zastąpić zdołają. Ale jeśli przy pozostawieniu ministerstwa narażone byłyby interesa i honor Francji i republiki, to rzecz przybrałaby charakter nierównie poważniejszy.

Pierwszym punktem więc jest, c z y t e r a ź n i e j s z a I z b a w y p r z e s i ę d a w n i e j s z e j?

Wyprawa tunetańska wypłynęła z narodowych powodów, i była koniecznością polityczną. Dnia 29. lipca, gdy rozpoczęły się trudności, wtedy pojmowała Izba, iż chodzi o wielką polityczną konieczność, gdyż protektorat nad Tunisem jest dla bezpieczeństwa Algerji koniecznym. Izba wtedy odepchnęła wszelkie porównywania tej wyprawy z wyprawą meksykańską. Walkę przeciw rządowi podjęli wtedy nieprzejednani, gdyż nie mieli innego pola prócz sprawy tunetańskiej. Wydaleni urzędnicy wystąpili jako oskarżyciele rządu, i podnieśli oskarżenie przeciw reprezentantowi Francji, który od lat siedmiu wysoko niesie chorągiew Francji. Ale czy wiecie, kto te infamie [illegible] tutaj z trybuny mowców. [illegible]

W dalszym ciągu swej mowy, Ferry dowodzi, że francuska polityka nie może kraju, który jest kluczem do Algierji, pozostawić w nieprzyjacielskim ręku. Co więcej, kwestja tunetańska powstała już tego dnia, gdy się zrodziła kwestja algierska. Od tego czasu uznawały wszystkie rządy, że Francja musi panować w Tunisie. Ilekroć Turcja przedsiębrała jakieś usiłowania w Tunisie, Francja bejowi tunetańskiemu przychodziła w pomoc. Od r. 1864 zajmowano się z tego powodu ciągle ewentualnem obsadzeniem Tunisu. Na poparcie swego twierdzenia powołuje się Ferry na dokumenta z księgi żółtej, które dowodzą, że obsadzenie Tunisu uważano od wielu lat za nieuniknioną ewentualność. Ferry wylicza dalej częste napady pokoleń tunetańskich do Algierji, i że bej na zażalenia Francji odpowiadał w nieprzyjacielskim prawie tonie. A gdy się znajdzie mąż — woła Ferry — który interesa Francji jak najsilniej popiera, to go stawią pod pręgierz i zmuszają, do powrotu do Francji, aby się bronił przeciw oskarżeniu, iż jest zdrajcą i łotrem. Napad Chrumirów na Algierję był tylko ostatnią kroplą wody, która przepełniła miarkę.

To są prawdziwe przyczyny wyprawy tunetańskiej. Daremna jest przypisywać ją nieistniejącym spekulacjom. Chodzi w niej jedynie o normalny rozwój francuzkiego wpływu. Izba prawie jednogłośnie zatwierdziła politykę rządu. A mandat, który pozostawiła ostatnia Izba, uzasadniony był jasno traktatem w Bardo (rezydencja beja) zawartym, i świetne czyny wojenne, które nastąpiły jeden tuż po drugim, uświęciły powierzone rządowi pełnomocnictwo. Poczem Ferry zapytuje Izbę, czy rząd nie wykonał danego mu polecenia, jeżeli nie bez wszelkiego błędu, to co najmniej z energją i przezornością.

W końcu Ferry odpowiada na szczegółowe zarzuty. Między innemi oświadcza, że rząd nie przekroczył kredytu 17 milionów, które Izba uchwaliła, bo nie można do tego kredytu wliczać żołdu i wydatków na żywność dla wojska, gdyż te wydatki ponoszone są z rocznego budżetu wojskowego, i byłyby ponoszone, chociażby wyprawy tunetańskiej nie przedsiębrano. Zarzucają rządowi, iż przez wzgląd na wybory wycofał [illegible] wojsko z Tunisu; ale ten zarzut jest bezpodstawny, bo rząd podczas wyborów wysłał właśnie 40.000 żołnierza do Tunisu. Wprawdzie rząd z 21.000 ludzi wycofał potem 10.000, lecz uczynił to z sanitarnych i militarnych powodów: z sanitarnych, bo młodzi żołnierze ulegali wpływom klimatu, i tyfus zaczął się szerzyć; z militarnych, bo postanowiono wielką wyprawę jesienną, do której potrzeba było koniecznie świeżych wojsk. Wycofanie wojsk nie stało się przyczyną powstania Arabów, gdyż pokolenia te są w ciągłem powstaniu, a zwłaszcza turecko-moskiewska wojna wywołała wzburzenie w całem mahometańskim świecie. Francja [illegible] tą wyprawą cywilizacji.

Ferry potem wielkie pochwały oddaje jenerałom francuskim w Tunetanii, jak i żołnierzom za ich odwagę, wytrwałość i karność. Największym nieprzyjacielem Francji w Tunetanji nie jest ludność miejscowa, lecz jest nim opozycja domowa przeciw tej wyprawie. W skutek tej opozycji ludność arabska mniema, że wyprawa ta upadnie, że Francja sama jest jej przeciwną, że będzie więc wyprawa chybiona. To pobudza ludność do powstania. W końcu wzywa Ferry Izbę, ażeby nic takiego nie orzekała ani uchwalała, coby narazić mogło dobro Francji i działanie armii na szwank.

Po Ferrym zabrał głos jeden z interpelantów, Amagat, [illegible] przerywany i [illegible] w swojej mowie. [illegible] nikt go nie słuchał. Posłowie głośno rozmawiali między sobą. Amagat woła, przerywając swą mowę, że [illegible] nie będzie mówił do Izby, lecz do narodu! Poczem powtarza zarzuty tylokrotnie wypowiadane w dziennikach nieprzyjaznych rządowi i Ferremu, [illegible] ministerstwo jest winowajcą — korupcja zakradła się w wyższe sfery urzędowe republiki! (Hałas wielki. Izba nie daje dalej mówić Amagatowi, który [illegible] Gambetty o obronę. Prezydent przyrzeka mu obronę, jeśli się umiarkuje i nie będzie tak gwałtownych robił wycieczek.) Amagat kończy swą mowę, niesłuchany i niesłyszany przez nikogo, poczem dalszy ciąg rozpraw nad interpelacją odroczono do poniedziałku.

* * *

Dwadzieścia parę lat temu — albowiem działo się to w 1858 r. — opinja publiczna w Serbii została aż do swych posad wzruszona skandalem, który się odegrał w sferze klerykalnej. Ówczesny metropolita posądzony został o zdradę stanu, udowodniono mu bowiem, że był przyjacielem Austrji, że usiłował w Serbii wytworzyć stronnictwo austrofilskie, a agitował przeciw stronnictwu moskalofilskiemu. W skutek tego ówczesny książę serbski, Miłosz, świeżo powołany na tron, wydał dekret, mocą którego metropolita Piotr został zdegradowany, a na jego miejsce powołano biskupa z Sabaczu, Michała, znanego przyjaciela Moskwy. W caracie zapanowała z tego powodu wielka radość, a w Austrji — smutek. W caracie uznano krok ks. Miłosza za zupełnie legalny, a w Austrji za nielegalny.

Minęło od tego czasu lat dwadzieścia, podczas których metropolita Michał rządził duchownemi sprawami Serbii, to jest prowadził ożywioną korespondencję z Aksakowem, Ignatiewem, Czerniajewem, Katkowem, był pośrednikiem pomiędzy moskiewskim komitetem panslawistycznym a duchowieństwem serbskiem, jednym z głównych inicjatorów wojny turecko-serbskiej, ajentem Moskwy i jej jawnym w Serbii reprezentantem. Dopóki na czele gabinetu stał Ristic, oddany także duszą i ciałem Moskwie, dopóty metropolita Michał był mile widzianą figurą u rządu i w konaku książęcym. Ale powiał wiatr inny. Ks. Milan zaczął często jeździć do Wiednia, wpływ austrjacki zrazu na polu finansowem, potem na polu politycznem zaczął zdobywać przewagę nad wpływem moskiewskim, w końcu Ristic upadł, a Piroszanac został prezesem gabinetu. Odtąd metropolita Michał przestał być faworytem konaku książęcego, pomiędzy nim a rządem stosunki zaczęły się coraz bardziej oziębiać, stawać się coraz gorszemi, aż wreszcie przekształciły się w otwartą walkę. I nadszedł dzień, kiedy rozeszła się wieść, że metropolita Michał posądzony został o zdradę stanu, albowiem udowodniono mu, że jest przyjacielem Moskwy a wrogiem Austrji; wieść wkrótce się sprawdziła, metropolita Michał został zdegradowany, a na stolicę arcybiskupią powołano biskupa Mojseja, zwolennika Austrji. Krok ten pochwalono w Wiedniu, a w caracie uznano za czyn nielegalny.

Oryginalne więc bywają koleje dziejów. Lud serbski dwadzieścia lat temu bił rządowi oklaski za destytucję metropolity Piotra a podczas instalacji metropolity Michała strzelał z moździerzy na wiwat. Śpiewać hymny na cześć Moskwy uważało się wtedy za czyn patrjotyczny. Dzisiaj ten sam lud oklaskami uwieńcza destytucję metropolity Michała i z moździerzy strzela na cześć metropolity Mojseja, przyjaciela Austrji!

Ale nietylko polityczne względy zrobiły metropolitę Michała wstrętną dla Serbów figurą. Jako człowiek miał on być postacią złożoną z samych njemnych pierwiastków. Chciwy pieniędzy, twardego serca, mściwy, dbający tylko o swój prywatny interes a nigdy o dobro ludu i kościoła, zwolennik zasad reakcyjnych, ciemiężyciel duchowieństwa wiejskiego, metropolita Michał większą część nadsyłanych mu pieniędzy z caratu przywłaszczał sobie. Moskiewski komitet słowiański wiedział naturalnie o tem, ale nie zdradzał tej tajemnicy, bo wolał oczywiście mieć w metropolicie powolnego sługę, gotowego wszystko zrobić na każde skinienie z Moskwy, ani żeli przez wyjawienie tajemnicy, pozbawić siebie ajenta i nic w gruncie nie wskórać.

Znowu metropolita liczył zanadto wiele na potęgę wpływu moskiewskiego. Wiedział, że Moskwa go w żadnym razie nie opuści, i mniemał, że rząd serbski nie odważy się wystąpić przeciw Moskwie. Więc nietylko agitował otwarcie przeciw gabinetowi Piroszanaca, ale podobno głośno dawał się słyszeć ze zdaniem, iż ks. Milan, ponieważ się zaprzedał Austrji, powinien być strąconym z tronu. Są nawet pogłoski — o ile pewne, trudno oczywiście osądzić — mówiące, że metropolita zaczął już był pracować w tym kierunku i wszedł w tajemne rokowania z ks. Kara Dżordżewiczem, zrzuconym z serbskiego tronu w 1858 r., i w tych rokowaniach obiecywał temu pretendentowi tron pod warunkiem że Serbia przejdzie pod opiekuńcze skrzydła Moskwy.

Rząd serbski wiedział o tem wszystkiem, ale jakoś się wahał, może się wzdragał przed skandalem, a może szukał pretekstu. Aliści pretekst nastręczył się wkrótce. Skupczyna uchwaliła, a książę sankcjonował ustawę o taksach za usługi kościelne, ograniczającą samowolę duchowieństwa i zapobiegającą zdzierstwom. Metropolita założył protest przeciw ustawie, bo oczywiście nie była mu ona na rękę, gdyż uszczuplała jego dochody. Z tego powodu wszczęła się w pismach gwałtowna polemika między metropolitą a ministrem wyznań i oświaty Nowakowiczem. W polemice tej metropolita stanął na stanowisku udzielnego księcia, zaczął grozić rządowi i wzywać lud i duchowieństwo do buntu. Doszło więc w końcu do tego, że gabinet zadecydował destytucję metropolity.

Pewnego pięknego poranku zjawiła się w pałacu arcybiskupim komisja sądowa, zażądała kluczów od kancelarji, dokonała rewizji, znalazła papiery kompromitujące, opieczętowała całą korespondencję z komitetem słowiańskim, wręczyła metropolicie dekret destytucyjny i kazała mu się natychmiast wynieść z gmachu. Równocześnie dziennik urzędowy ogłosił nominację biskupa Mojseja na metropolitę Serbii.

Destytuowany metropolita nie dał jednak za wygraną, udał się o pomoc do konzula moskiewskiego, ogłosił protest, w którym oświadczył, że go degradować może tylko głowa prawosławnej cerkwi, to jest car, wraz z prezesem synodu petersburgskiego, metropolitą moskiewskim i konstantynopolitańskim; chciał nawet rzucić klątwę na biskupa Mojseja. Ale oczywiście wszystkie te jego kroki skompromitowały go jeszcze bardziej w opinii publicznej i przyczyniły się bardzo do tego, że postępek rządu serbskiego z radością przez cały lud powitany został.

Prasa moskiewska zaciska oczywiście pięści i zgrzyta zębami. *Nowoje Wremia* i *Moskowskie Wiedomosti* domagają się od rządu, aby interweniował, denuncjują ks. Milana jako zdrajcę sprawy słowiańskiej, wymyślają na Serbów, widzą w tem intrygę austrjacką, która dziś w oczach Moskali jest tem, czem była dawniej „intryga jezuicko-polska.“ Wszystkie te wrzaski pism moskiewskich nie odniosą, rzecz prosta, żadnego skutku, albo raczej ten tylko, że Serbom do reszty otworzą oczy. Destytucja metropolity Michała jest już faktem, którego żadna potęga ludzka cofnąć nie jest w stanie, a uroczysta instalacja metropolity Mojseja stanie się faktem wkrótce i lud serbski, który dzisiaj z admiracją jest dla rządu za jego krok energiczny, będzie wkrótce bił z moździerzy, gdy w całym blasku ceremonii kościelnej zasiędzie na stolicy arcybiskupiej zwolennik Austrji a wróg Moskwy.

* * *

Mamy już przed sobą sprawozdanie komisji budżetowej delegacji przedlitawskiej do etatu ministerstwa spraw zagranicznych. Głównie uwagę, nietylko naszą, zwrócić musi ustęp, przeciw któremu wystąpił był dr. Czerkawski w rozprawie komisyjnej, co do zjazdu gdańskiego, a centraliści tak gorliwie go bronili. Porównawszy tę część finalnego sprawozdania z pierwotnym brulionem p. Plenera, nad którym się owa rozprawa wytoczyła, przekonujemy się, że jakkolwiek wniosek dr. Czerkawskiego o wypuszczenie tego ustępu większość odrzuciła, wszelako p. Plener znacznie go zmodyfikował — i całe zresztą znaczenie tego ustępu ogromnie też zmieniło się skutkiem dodania ustępu, który nie stał w pierwotnym brulionie a widocznie należy do owych „zmian i uzupełnień“, jakie komisja na żądanie reprezentanta ministerstwa spraw zagranicznych w sprawozdaniu zrobić uchwaliła. Dotyczący ustęp cały brzmi teraz:

„W samejże komisji był p. przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych w położeniu, przedstawić obecne stosunki monarchii do reszty mocarstw jako bardzo zadowalające, a także zjazd cesarzy Niemiec i Moskwy w Gdańsku jako objaw teraźniejszego pokojowego usposobienia Moskwy. Zjazd ten dotyczące strony same podają jako wyraz konserwatywnych i miłujących pokój tendencyj Moskwy. Wypada tylko pragnąć, aby te w interesie pokoju europejskiego ponownie ściślej zawiązane stosunki między Moskwą a Niemcami przystały do ram stosunku, pomiędzy naszą monarchią a Niemcami istniejącego — tak samo, jak odwidziny króla Włoch u najw. dworu, tak miłe w interesie pokoju, mogą na wszystkie strony tylko spotęgować wpływ tego, między Austro-Węgrami a Niemcami istniejącego stosunku.“

Cały tekst tego ustępu co do zjazdu gdańskiego jest inaczej stylizowany niż był w brulionie, a nadto zupełnie zbladł wobec końcowego dodatku od słowa: „taksamo“; tego w brulionie wcale nie było, i dołączony został widocznie na wniosek p. Kallaja. Zjazd wiedeński jest tu przedstawiony jako „miły“ wypadek (erfreulich), czego o zjeździe gdańskim wcale nie powiedziano; tudzież jako mogący „spotęgować na wszystkie strony“ wpływ sojuszu austro-niemieckiego, czego o zjeździe gdańskim nie powiedziano. Moskwa staje tedy w dość smutnej postaci, przedstawiająca pokornie swoje usposobienia pokojowe.

Proponowane przez p. Kallaja zmiany i uzupełnienia zdaje się też zawierać ostatni ustęp sprawozdania: „W ogóle komisja odniosła to wrażenie, iż c. k. rząd stara się dalszy rozwój spraw wschodnich utrzymać i l e m o ż n o ś c i na torach pokojowych, i o ile sił jego starczy, nasze handlowo-polityczne stanowisko na Wschodzie utrwalić i rozszerzyć.“

Prace delegacyjne postępują szybko nad wszelkie spodziewanie. Centraliści zmiękli — i co przepowiadaliśmy, że przystaną nawet na konie dla kapitanów piechoty, stało się w zupełności. A nie stać się nawet nie mogło, skoro dniem poprzód, tj. 4. bm. już komisja delegacji węgierskiej dotyczącą pozycję, po sześciu latach oporu, przyjęła. Tymrazem jednak pewnem jest, że centraliści d. 5. bm. nietylko z tego powodu na tę pozycję także przystali; byliby na nią przystali nawet w razie odrzucenia jej i przez komisję i przez plenum delegacji węgierskiej. *Deutsche Ztg.* pisze:

„Jednogłośnie i bez okrojeń przyjęte zostają wszystkie wielkie pozycje ordynarjum budżetu wojskowego; nie wytoczyła się żadna borba między ministrem a delegatami co do liczby urlopów (centraliści pragną, aby dla oszczędności więcej żołnierzy i na dłuższy czas urlopowano, niż minister wojny przystać może ze względu na potrzeby wyćwiczenia żołnierzy; p. r. *G. N.*). Delegaci zaniechali nawet, mimo ogólnego pokoju w Europie, żądania oszczędności w ordynarjum. ba przystali i na konie dla kapitanów, a zatem na tę pozycję, którą ministerjum wojny od wielu lat wnosiło, a którą mu co roku odrzucano.

„Przyczyna tego zjawiska jest bardzo prosta. Federalistyczna mniejszość delegacji austrjackiej gotowa wszystko pozwolić, byle pozostała miłą u góry; a gdy i centralistyczni członkowie I z b y p a n ó w chętnie się zgadzają na wszelkie a wszelkie żądania administracji wojskowej, to daremnemi byłyby wszelkie usiłowania skorych do okrawywania delegatów Izby posłów. Wszak na każdy sposób z żądaniem swojem pozostaliby w mniejszości, i dlatego mądrze czynią, że zachowują sobie kontakt ze swymi kolegami z Izby panów i n i e k o m p r o m i t u j ą s i ę szturmem na pozycję, która skutkiem z m i a n y s t o s u n k ó w stała się niemożliwą do zdobycia. Trudno brać za złe naszym towarzyszom politycznym, że nie myślą głową muru przebijać i tylko do tego dążą co możliwe.“

Słynny „Streichquartett“ centralistyczny „hat ausgespielt“ — co mu nawet *Deutsche Ztg.* pochwala, a *Frmdblt* w dodatku sowicie wydrwiwa.

Natomiast pofolgowali sobie centraliści, atakując gabinet hr. Taaffego w ogólnem sprawozdaniu do ordynarjum wydatków wojskowych. *Habeant sibi!*

Szczegóły tych, poniekąd zajmujących rozpraw musimy odłożyć do jutra.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 6. listopada.

(E) Na środowem posiedzeniu komitetu przedwyborczego uproszono — jak wiadomo — p. prezydenta miasta, jako przewodniczącego komitetu, i dwóch innych członków tegoż komitetu, aby zapytali p. Klaczkę, czy przyjmie stawianą kandydaturę i czy nie zachodzą żadne przeszkody co do jego obieralności. Zapytany odpowiedział,

---

Kronika literacka.

Restauracja katedry wawelskiej odbywa się dalej swoim trybem, acz powolnie, ale systematycznie i podług planu z góry zakreślonego. Cała myśl tego planu polega na tem, aby wszelkie nasze pamiątki wiekami tam nagromadzone bądź architektoniczne, bądź malarskie, lub rzeźbiarskie i t. p. oczyścić po prostu z kurzu lub pleśni i odświeżyć tak, aby z jednej strony zachowały one swoją pierwotną cechę, a z drugiej aby zostały zabezpieczone od dalszego butwienia i psucia się. Jak skrupulatnie przy tem przestrzeganą jest oględność dość powiedzieć, że np. u drzwi żelaznych jednej z kaplic królewskich roboty renesansowej, przybite sztaby żelazne już w bieżącym wieku a będące prostej roboty kowalskiej, dotychczas jeszcze nie zostały usunięte przez wzgląd na możliwe krzyki powołanych i niepowołanych archeologów. Wszelkie przeto obawy i zarzuty skierowane przeciw tej restauracji zgoła są jak dotychczas nieuzasadnione i opierają się widocznie bądź na mylnej informacji (jak to miało miejsce z listem p. Buszczyńskiego zamieszczonym przed paru miesiącami w *Gaz. Nar.*), bądź, jak mi się zdaje, na złej woli i osobistych widokach malkontentów.

Robotami temi, za wiedzą kapituły, kieruje znany w świecie uczonym i literackim miłośnik i znawca pamiątek ojczystych, ks. kanonik Polkowski. Wobec oczyszczonych kaplic, których znaczna część już pod okiem ks. podkustoszego (Polkowskiego) odświeżoną została, smutny przedstawia widok wnętrze głównego tumu: ściany zakurzone, freski poodrapywane, gzymsy poobdzierane. To prawda. Ale stan taki powinien każdego przekonać, że tego rodzaju ruina konserwowaną być nie powinna i że jeśli się pragnie zapobiedz dalszemu zniszczeniu, należy do całej katedry zastosować system restauracji, użyty dotychczas do niektórych onej części.

Nim to jednak nastąpi, dużo zapewne czasu upłynie, bo oprócz innych przeszkód, brak funduszów stoi na zawadzie. Rozwieszone na ścianach przepyszne gobeliny uledz mogą zniszczeniu, zabezpieczają je też jak mogą. Snać w tym celu, aby pamiątkę ich utrwalić, wydał był ks. Polkowski wspaniałe dzieło p. t. „Gobeliny katedry krakowskiej“, gdzie każda oddzielna sztuka tych cennych wyrobów została wiernie odfotografowaną. Dzieło starannie i pięknie wydane in folio, ale w tak szczupłej liczbie egzemplarzy, a z powodu ogromnych kosztów nakładu w takiej cenie (25 złr. egzemplarz), że zaledwo zostało przystępne dla bardzo niewielu osób. Wzgląd jednak rozpowszechnienia wiadomości o tego rodzaju pamiątkach, pobudził autora do zmian w dalszej publikacji innych skarbów wawelskich.

Właściwy, tak zwany skarbiec katedralny, mieścił się dotychczas w zakrystji, w starych zamkniętych na ślepo szafach. Za staraniem ks. podkustoszego sporządzono teraz wspaniałą misternie rzeźbioną, dużą szafę dębową ze szklannemi szybami, tak, że teraz niema potrzeby przy pokazywaniu skarbca wyjmować każdą z osobna pamiątkę, bo każda dokładnie może być obejrzaną przez szklanną szybę Tam się też mieści cały skarbiec; dla informacji zaś zwiedzających go wydano drukowany t. z. „Przewodnik“, czyli katalog z treściwym opisem o pochodzeniu każdego daru. Na tem jednak nie poprzestał ks. Polkowski. Właśnie w tych dniach wyjdzie staraniem i układu jego obszerniejsza w tejże materji praca p. t. „Skarbiec illustrowany katedry na Wawelu“, w której każda karta (in 4to) zawiera dokładny wizerunek litografowany jednego z przedmiotów znajdujących się w skarbcu. Na odwrotnej stronie karty tekst szczegółowy z dziejów tego przedmiotu. Na wstępie zaś do dzieła ogólny opis dziejów skarbca, począwszy od początków założenia jego, z którego dowiadujemy się że najdawniejszy spis inwentarzowy skarbca sięga 1110 roku. Z opisu tego można będzie powziąć wiadomość, ile tam się bogactw mieściło i ile już strat ponieśliśmy w tej mierze.

Z nowości literackich zaznaczyć mi przedewszystkiem wypada książkę wspomnień pod napisem „Pamiętniki młodej panienki“ wydaną obecnie w Krakowie przez księgarnię J. M Himmelblaua, który od dłuższego już czasu z wydawnictw dla młodzieży uczynił pewnego rodzaju specjalność. Bo to dzieło wraz z efektownym tytułem jego napisała i przeznaczyła autorka francuska dla wieku młodzieńczego, a zwłaszcza dla bardzo młodziutkich panienek. Wiadomo, że znaczna część dziewczątek i panien ma niczem niepowściągniona chęć prowadzenia dziennika własnych spraw i uczuć. U nas w Polsce chęć ta autorska przejawia się u podlotków i trapić je zaczyna niekiedy już w trzynastym roku życia. We Francji jeszcze wcześniej, bo w 11 a nawet w 10 roku życia. Zapewne, im późniejsze tem są ciekawsze tego rodzaju dzienniki, zwłaszcza dla don Juanów, którzy są zajęci serduszkiem tej lub owej autorki; ale pod względem psychicznym mają wartość nawet najwcześniejsze, i zbiory takich różnorodnych dzienniczków, choćby nawet nie szczere i z afektacją pisanych byłyby nieocenionym materjałem dla psychologa serc niewieścich. Oczywiście na wzór taki napisane dziełko z jasno określonym celem i wybitną tendencją może mieć niepospolitą wartość pedagogiczną i zastąpić dla tej sfery świata niewieściego cały ten bogaty dział belletrystyczny, który pod nazwą powieści towarzyskich i obyczajowych ma dla siebie świat starszy i dorosły. Otóż takie snać zadanie miała na widoku autorka, puszczając w świat dziennik Małgorzatki wyszły teraz w spolszczeniu pod powyższym tytułem. Dla urozmaicenia obrazów i wrażeń tego świata dziewczęcego, dano mu osnowę powieściową z podróży. Ojciec Małgorzatki mianowany został gubernatorem Pondichery, podróż więc jego wraz z całą rodziną z Paryża na miejsce przeznaczenia, trzymać musi ciekawość młodych czytelniczek w ciągłem natężeniu, wystarczającem zupełnie aby przykuć uwagę do treści dziełka i zapoznać się z fabułą jego, która występuje dość wyraźnie bez żadnych nadzwyczajnych a fantastycznych przygód i wypadków.

Fabuła ta może za często gościć pozwala w ojczyznie nieziemskiej, może za nadto jej kosztem podnieca usposobienie kontemplacyjne, ale czytająca publiczność snać nie uważa tego za usterkę jak raczej za modę, której hołdować należy, czego dowodem rozpowszechnienie tego dziełka, bo jeśli się nie mylimy, to jest to pono już drugie jego wydanie, nieco poprawione i uzupełnione tak w treści jak w tytule. Jeśli to jest moda francuzka, to już w każdym razie wolimy, że się dziełko przedstawia w szacie polskiej, niż gdyby bez niej miano je sprowadzić aż z Francji.

„Wrażenia z podróży młodej panienki“, chociaż stanowią osobne dziełko, mogą być jednak uważane za dalszy ciąg poprzedniego; tasama bohaterka i ten sam sposób przedstawienia uczuć i wrażeń z jej życia. Różnica oczywiście jest w czasie: Małgorzata stała się starszą i coraz szybszym krokiem zbliża się ku temu okresowi, w którym przestaje być naiwnem dzieckiem, aby się stać naiwnem dziewczęciem, a nareszcie panną. Ponieważ tendencja tasama i zewnętrzne nawet cechy dzieła nie różnią się (jak tam tak i tu zachowana forma dziennika, ozdobionego kilku rycinami), przeto i właściwości pozostały te same, o których mówiliśmy wyżej.

Nakładem tejże samej księgarni wyszła również w tych dniach „Najnowsza podróż do bieguna północnego“, mieszcząca w sobie opis szeregu przygód w wyprawie polarnej majora Erychsena i jego towarzyszy Odpowiednio zaopatrzony parowiec „Niedźwiedź polarny“ wyruszył d. 20. czerwca na Północ a d. 25. lipca następnego roku dotarł do 76° szerokości północnej; tu w tem miejscu wyprawa się skończyła, „bo nieprzebyta zapora skupionego stałego lodu dalsze przejście zatamowała.“ Ten przeszło całoroczny pobyt w stronach podbiegunowych stanowi przedmiot pogadanki w powyższem dziele.

Spotkać się tam można z opisem tych krain tak geograficznym jak artystycznym, z przygodami podróżników, ich walkami z otaczającą groźną przyrodą; nie brak malowniczych sprawozdań z tamtejszych łowów na białe niedźwiedzie, wieloryby, foki itp., tudzież niektórych szczegółów o Eskimosach. Wszystko to trzymane w tonie lekkiej gawędy, gdzie dobry a wesoły humor przerywa chyba od czasu do czasu wiadomość o zbuntowanych majtkach z osady okrętowej, lub o ściśnieniu okrętu przez lody, uderzeniu lodowca o pokład itp. Chromolitografowane ryciny ilustrują to dziełko obficie. A jeźli z tego, jak również ze sposobu opowiadania wnioskować by można, że przeznaczono je głównie dla rozrywki młodzieży, to z drugiej strony tem się różni od innych tego rodzaju dzieł, że jednocześnie podaje poważne wzmianki z odkryć naukowych i sprawozdanie z główniejszych podróży, odbytych w tych stronach, począwszy od wyprawy Franklina, a skończywszy na obu ostatnich podróżach Nordenskiölda.

Zaczęliśmy od naszych pamiątek narodowych, skończmyż na nich, a sądzę nie bez słuszności zaliczyć do nich należy, i to w pierwszym rzędzie, spuściznę po ś. p. Julianie Bartoszewiczu, której oto znów jedną cząstkę oddał w tych dniach wdzięczny syn pod opiekę i do użytku publicznego. Jest to „Anna Jagiellonka“, dzieło 2-tomowe, przejrzane i wydane przez p. Kazimierza Bartoszewicza.

Dzieło to rozpoczęte jeszcze przed 1861 rokiem, dla różnych przeszkód publicznych mogło dopiero teraz wyjść z druku; to też gdy tymczasem wydane zostały „Jagiellonki Przeździeckiego“ i „Akta podkanclerskie“ Krasińskiego, wydawca w skromności synowskiej powiada, że

że zaskoczony z nienacka zaszczytną dlań wiadomością o postawieniu przez komitet kandydatury jego potrzebuje czasu do namysłu w tak ważnej sprawie i prosi aby mógł się wstrzymać z odpowiedzią, którą na każdy sposób udzieli przed zebraniem się komitetu na posiedzenie piątkowe. Jakoż na piątkowem posiedzeniu prezydent zawiadomił zgromadzonych, że p. Klaczko był u niego i dziękując serdecznie za zaszczyt, jaki mu wyrządzono, oświadczył, że nie czuje się przygotowanym do przyjęcia ofiarowanej mu kandydatury, nie zakończywszy spraw i interesów prywatnych, którymi dotychczas był zajęty; że wracając ze Wschodu zawadził tylko chwilowo o Kraków, czego byłby nawet nie uczynił, gdyby był wiedział, że właśnie w tym czasie odbywają się tu wybory, a to, aby nie ubiegać się o drogi dla każdego Polaka zaszczyt reprezentowania miasta, tyle sławnego w dziejach i tak ważnego w teraźniejszości, ubiegać się w chwili, gdy się do tego nie czuje dostatecznie przygotowanym.

Jednocześnie p. Klaczko prosił p. prezydenta o odczytanie przed komitetem jego rezygnacji, w której raz jeszcze dziękuje serdecznie za kandydaturę.

Komitet wysłuchawszy to, przystąpił do załatwienia sprawy porządku dziennego. Do wymienionych już kandydatów przybył nowy w osobie adwokata krajowego p. Ferdynanda Wilkosza, którego kandydaturę postawił p. Styczeń.

Dr. Zoll skonstatował, że w mieście istnieje silna agitacja wyborcza — walka w całem tego słowa znaczeniu; komitet więc bacznie zająć się musi sprawą kandydatów, a następnie dać im wszystkim czas do przedstawienia się wyborcom, dlatego zamiast soboty proponuje na zgromadzenie wyborców [illegible]

[illegible]

Rezultat głosowania w komitecie przedwyborczym był następujący: na 42 głosujących dr. Warszauer otrzymał 17 głosów, p. Kański 12, hr. Mieroszowski 6, hr. Michałowski 2 a p. Wilkosz 2 głosy. [illegible]

[illegible]

Kraków d. 22. października. E—n.

głosów ulegnie zmianie, sądząc podług dotychczasowej sytuacji. Po rozstrzeleniu się głosów między panów Michałowskiego, Kańskiego i Wilkosza, otrzyma zdaje się więcej głosów hr. Mieroszowski, nad którym przewagę stanowczą mieć musi dr. Warszauer, mający za sobą oprócz już wymienionych sfer — większą część wyborców Kazimierza i całe sądownictwo, a raczej sfery urzędowe bardziej niezawisłe.

Gdy wytrwałość dr. Warszauera zostanie uwieńczona pomyślnym rezultatem, o czem wątpić niepodobna, będziemy mieli sposobność omówienia bliżej tych obowiązków politycznych i narodowych, jakie weźmie na siebie wybraniec Krakowa.

Poznań d. 5. listopada.

(□) Niemcy nasi rozmaitych zawsze używają sztuczek ażeby lud nasz zbałamucić i zniewolić do głosowania na kandydata niemieckiego. Nie potrzeba zapewne dodawać, że wielu Polaków, mianowicie wieśniaków — już to zbałamuconych, już też pod naciskiem, odda swe głosy Niemcowi, — ale pomimo to Niemcom sztuczka ta nie udaje. Chwytają się więc innych środków. Oto np. w okręgu wyborczym kościańsko-śremskim rozszerzali odezwę, którę wam przesyłam w oryginale, a która brzmi:

Odezwa do wyborców!

Nie posiedziciela dóbr Komorowskiego, którego żaden chłop nie zna, lecz księdza wikarjusza Wawrzyniaka, który całem sercem dla chłopów żyje, wybierają w powiecie Śremskim Polacy, żydzi i ewangielicy jako posła do sejmu do Berlina.

Kartek wyborczych z nazwiskiem „Wawrzyniak“ u mnie dostać można.

Dnia 29. września 1881,

wieczorem o godzinie siódmej, odczytam także z polecenia towarzystwa wyborczego postępowego Waldeck w szkole żydowskiej rozprawę o wyborach pp.

Pana Raczyńskiego zapraszam także.

Śrem, 20. września 1881.

Hillner,
obrońca ludowy.

Podpisany „obrońca ludowy“ Hiller, jest poprostu pokątnym pisarzem i takiego to wyrzutka społeczeństwa użyto na rzecz agitacji. Lud atoli choć ks. Wawrzyniak jest przez niego znany i lubiany, widocznie nigdzie nie dał się zbałamucić i dał głos na swego kandydata p. dr. Komierowskiego z Nieżuchowa. Niemcom szło o rozbicie głosów, aby tym samem doprowadzić do wyborów ściślejszych pomiędzy kandydatem polskim a niemieckim.

Pisałem wam o rezultacie wyborów w Bydgoskiem; otóż obecnie ogłasza komitet wyborczy tegoż powiatu następującą odezwę:

„Unieważnienie przy sprawdzaniu list wyborczych przez komisarza wyborczego radcy ziemiańskiego znacznej ilości na imię naszego kandydata p. Adolfa Koczorowskiego brzmiących kartek wyborczych, a ztąd jego usunięcie od ściślejszych wyborów, spowodowało ze strony naszego ławnika p. Magdzińskiego na odnośnem posiedzeniu protest przeciw ważności dalszych wyborów.

Zawiadamiając o tem wyborców miasta i powiatu bydgoskiego, wzywamy ich zarazem, aby przy ściślejszych na dzień 11. b. m. ogłoszonych wyborach między p. Schenk z Kawęczyna i p. C. Hempel z Bydgoszczy, wstrzymali się od głosowania.

Komitet wyborczy powiatu bydgoskiego.“

Niemcy atoli i tu chwytają się znowu wszelkich możliwych środków, aby dojść do celu. Otóż konserwatyści tego powiatu w polskiej odezwie wzywają się do ludu polskiego, aby głosował za kandydatem ich Schenckiem z Kawęczyna. Oto ich odezwa:

„Bydgoszcz w listopadzie 1881 r.

Do wyboru do parlamentu w powiecie bydgoskim miejskim i wiejskim!

Wzywa się raz jeszcze wszystkich uprawnionych wyborców, aby swej powinności przy stole wyborczym w d. 11. listopada zadosyć uczynili.

Chodzi teraz o decyzję, czy chce się przyjść na pomoc, aby obniżenie ciężarów, spoczywających na własnościach gruntowych, na rzemiośle i robotniku, albo powiększenie podatków stałych przyszło do skutku.

Pozostaje więc wybór pomiędzy Schenckiem z Kawęczyna a radcą miejskim Hemplem z Bydgoszczy!

Podczas gdy nasza partja wszelkiemi siłami następuje za olbrzymiemi reformami księcia Bismarka na polu gospodarczem i celnem i przez to stara się ulżyć ciężaru, który mają do ponoszenia przemysłowcy, mali posiedziciele w miastach i na wsi, a w szczególności robotnik przez nagromadzenie tak wielu podatków stałych, jako to podatku klasycznego, podatku gruntowego, podatku budynkowego, podatku procedurowego, składek szkolnych, składek gminnych miejscowych i powiatowych, tymczasem dąży partja postępowców, do której p. Hempel należy, — jego to partja na kandydata postawiła i poleciła — do zniweczenia tych planów kanclerza państwa.

Wszystkich wolnomyślących w kraju wzywamy, aby stwierdzili przy wyborach swą otwartość i bezstronny swój sąd przez to czynem, iż wybiorą tylko gorliwych, „żarliwych“ i stanowczych zwolenników polityki reformowej. Drobiazgowe względy, stare przyjaźnie, osobiste powątpiewania należy pominąć, bo tylko w taki sposób może się okazać prawdziwa wolnomyślność i czynna ku ludowi miłość.

Tak więc pospieszmy wszyscy jeszcze raz do stołu wyborczego i oddajmy kartkę z nazwiskiem

„von Schenck-Kawenczyn“,

który za ulżeniem w podatkach głosować będzie.

Niechaj się żaden nie pozwoli uwieść ajentom partji postępowców, którzy wam narzucać chcą kartki z napisem „Hempel-Bromberg“, wielu ładnych używając słówek, kandydata zaś naszego i zamiary rządu w podejrzenie wprawiając.

Radca miejski Hempel powie, jak to publicznie oświadczył, do wszystkiego, co rząd ku ulepszeniu stosunków ludów zaprowadzić zamyśla, „nie“, pracuje on bowiem tylko w interesie kapitału.

Obierzcież więc Schencka z Kawęczyna

„von Schenck-Kawenczyn!“

Kartek wyborczych nabyć można w drukarni Dittmanna. Kartki tylko nazwisko, stan i pomieszkanie kandydata wybrać się mającego, żadnego zaś inne oznaczenie zawierać nie mogą.

Komitet wyborczy konserwatywny.“

Liberalni oburzeni są za to postępowanie swych przeciwników i rozpisują się po *Posenerkach* i *Brombergerkach*, że konserwatyści niesłychaną popełnili zbrodnię, oskarżając swego przeciwnika, liberała Hempla, przed Polakami. Wyrazem temu oburzeniu dał sam Hempel, który wydał następujące:

„Oświadczenie: Tutejszy wyborczy komitet konserwatywny rozszerza świstek niemiecki i polski, w którym znajduje się następujące złośliwe, przeciwko mnie skierowane oszczerstwo: „Radca miejski, Hempel, powie, jak to publicznie oświadczył, do wszystkiego, co rząd ku ulepszeniu stosunków ludu zaprowadzić zamyśla, „nie“, pracuje on bowiem „tylko w interesie kapitału“. — Wobec takiego sposobu szerzenia podejrzeń bronią niegodną, nie obawiającą się wcale mnie kandydata niemieckiego oskarżać przed Polakami w polskim świstku — wypadek to w prowincji naszej niesłychany — oświadczam niniejszem, że nie jest prawdą, jakobym kiedykolwiek był się wyraził, iż powiem „nie“ do wszystkiego „co rząd ku ulepszeniu stosunków ludu zaprowadzić zamyśla“. Tak samo oświadczam, iż jest to bardzo ciężkiem podejrzeniem, jakie może tylko bezimienny komitet na mnie rzucić, jakobym „pracował z stronnictwem postępowem tylko w interesie kapitału.“ — Mojem zadaniem będzie tylko w interesie ludu działać, a przeciwnicy nie mają prawa mnie, który jestem odmiennego od nich zdania o środkach w celu „polepszenia stosunków ludu“ — nazywać nieprzyjacielem każdego polepszenia i reprezentantem niegodziwego antagonizmu klas. Moja długoletnia czynność w tym powiecie (bydgoskim) uwalnia mnie od obowiązku bliższego określenia mego stanowiska pod tym względem. Bydgoszcz 3 listopada. *Karol Hempel*, właściciel realności.“

Dodam jeszcze, że w Wieleniu unieważniono 5 głosów oddanych na ks. proboszcza Gajowieckiego z Chodzieża, bo były po polsku pisane, a przewodniczący oświadczył, iż dla Niemca trudno rozumieć, kto jest kandydatem, czy „proboszcz“, czy „Gajowiecki.“ *Risum teneatis.*

Fragmenta statystyczne

I.

Język polski, ruski i niemiecki w Galicji.

Przy tegorocznej konskrypcji ludności państwa austrjackiego przeprowadzono także obliczenie, jaka ilość mieszkańców pojedynczych krajów koronnych przyznaje się do używania pewnego języka jako towarzyskiego w potocznych stosunkach życia. W tak „wielojęzykowem“ państwie jak Austrja, może być ta rubryka obliczeń statystycznych z wielu ważnych względów istotnie pouczającą i pożyteczną, co się zaś tyczy Galicji, to obliczenie ludności naszego kraju podług języka towarzyskiego jest szczególniej interesującem ze względu na różnorodność ścierających się u nas prądów społecznych i narodowościowych.

Wyjmujemy przeto z najnowszej publikacji krajowego biura statystycznego *) niektóre szczegóły liczbowe co do rozprzestrzenienia języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego w Galicji na podstawie nieskontrolowanych jeszcze ostatecznie wyników tegorocznego spisu ludności.

Na ogólną sumę ludności całego kraju 5,925.904 m. rozdziela się język towarzyski w następujący sposób:

Języka polskiego	używa	3,053.634	czyli	$51._4$ %
„ ruskiego	„	2,550.909	„	$43._0$ %
„ niemieckiego	„	318.248	„	$5._4$ %
Innych języków	„	3.113	„	$0._{05}$.

Język polski, najsilniej rozszerzony, rozdziela się w pojedynczych powiatach jak następuje:

Używa go jako języka rodzinnego więcej niż 99% ludności w powiatach: Brzesko, Limanowa, Pilzno, Myślenice, Dąbrowa, Kraków, Tarnobrzeg, Bochnia, Wadowice, Chrzanów, Ropczyce, Nisko, Wieliczka.

Od 98 niżej do 80 prc.: Żywiec, Rzeszów, Mielec, Nowy Targ, Łańcut, Tarnów, Jasło, Brzozów, Kolbuszowa, Biała, Nowy Sącz, Krosno, Grybów.

Od 80—50 prc.: Jarosław (79 prc.), Gorlice (72 prc.).

Od 50—25 prc.: Sanok, Przemyśl, Lwów, Sambor, Mościska, Skałat, Trembowla, Cieszanów, Podhajce, Buczacz, Rudki, Złoczów, Gródek, Sokal, Kamionka, Brzeżany, Tarnopol, Zbaraż.

25—20 prc.: Czortków, Borszczów, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki, Husiatyn, Jaworów, Lisko, Przemyślany.

20—10 prc.: Rohatyn, Dobromil, Brody, Bóbrka, Rawa, Żółkiew, Stryj, Drohobycz, Kałusz, Śniatyn, Żydaczów.

Niżej 10 prc.: Horodenka, Kołomyja, Dolina, Staremiasto, Kossów, Nadwórna, Bohorodczany, Turka.

Język ruski. Od 90 niżej do 80 prc. panuje w powiatach: Turka, Staremiasto, Kałusz, Nadworna, Kosów, Bohorodczany, Horodenka.

80—70 prc.: Śniatyn, Stryj, Żydaczów, Lisko, Dolina, Żółkiew, Jaworów, Rohatyn, Zaleszczyki, Bóbrka, Borszczów, Rawa, Tłómacz, Przemyślany, Kołomyja, Dobromil.

70—60 prc.: Zbaraż, Drohobycz, Husiatyn, Brzeżany, Sokal, Kamionka, Czortków, Stanisławów, Podhajce, Trembowla, Brody, Rudki, Gródek, Złoczów, Skałat, Buczacz.

60—50 prc.: Mościska, Tarnopol, Sambor, Cieszanów, Przemyśl, Sanok.

W powiecie lwowskim używa ruskiego języka jako domowego $48._5$ % ludności; w Gorlickim 27%; w Jarosławskim i Grybowskim 20% w Krośniańskim i Nowosądeckim 16%.

10 do 1%: Jasło, Brzozów, Łańcut, Nowy-Targ.

Niżej 1% (ułamki) albo nikt w powiatach: Ropczyce, Chrzanów, Rzeszów, Bochnia, Tarnów, Kolbuszowa, Wieliczka, Mielec, Brzesko, Biała, Myślenice, Dąbrowa, Kraków, Limanowa, Nisko, Pilzno, Tarnobrzeg, Wadowice, Żywiec.

Język niemiecki w żadnym powiecie nie dochodzi do 1%. Najwięcej rozpowszechniony jest w powiecie Bialskim, gdzie używa go $0._{436}$ % ludności, w Bohorodczańskim $0._{298}$ %, w Dolińskim $0._{191}$ %, w Brodzkim $0._{138}$ %, w Staromiejskim $0._{122}$ %, w Przemyskim $0._{116}$ %, w Żywieckim $0._{105}$ %.

W powiatach Brzeskim i Krośnieńskim przypada 1 na 10.000 ludności używający w stosunkach towarzyskich języka niemieckiego.

W czternastu powiatach — mianowicie: Brzozowskim, Czortkowskim, Dąbrowskim, Horodeńskim, Kosowskim, Limanowskim, Nadworniańskim, Niskim, Podhajeckim, Sokalskim, Tarnobrzeskim, Tłómackim, Trembowelskim, Zbarazkim nie przypada nawet jeden mówiącej po niemiecku nawet na 10.000 ludności.

W obu stolicach kraju przedstawia się statystyka językowa jak następuje:

We Lwowie na 101.517 cywilnej ludności używa języka polskiego 90.132 mieszk, czyli 89%, ruskiego 3.600 m. czyli $3._5$ % niemieckiego 7.323 m. czyli 7 % innych języków 462 m. czyli $0._{45}$ %.

W Krakowie na ogólną sumę 56.415 m. uznaje język polski jako rodzinny 52.833 m. = $93._6$ % język ruski 19 m. = $0._{03}$ %, język niemiecki 3.377 m. = 6 %, inne języki 186 m = $0._{33}$ %.

Ogólna suma ludności grecko-katolickiego wyznania wynosi 2,516.542, gdy zaś zapisało się 2,550.909 mieszkańców, jako używających języka ruskiego jako domowego, więc okazuje się z tego, że liczebna różnica pomiędzy przynależnymi do obrządków katolickich: wschodniego a rzymskiego, nie może być poczytywaną za miarę do rozdziału ludności na narodowości polską i ruską. Ogólna bowiem cyfra używających języka ruskiego jako rodzinnego przewyższa sumę ludności gr. kat. w całym kraju, gdy znów jak powszechnie wiadomo, znaczna część ludności wschodniego obrządku podała język polski jako swój domowy. I tak np. w samym Lwowie na 14.868 m. gr k. wyznania tylko 3.600 używa w rodzinie ruskiego języka.

To stanowi jeden charakterystyczny wynik obliczenia ludności Galicji według tego, jaki kto język poczytuje za swój rodzinny.

Drugim zaś uderzającym wynikiem statystyki języków w Galicji jest fakt, iż znaczna część żydów zapisywała się nie na niemiecki, lecz na polski język. Suma ludności żydowskiej w Galicji wynosi 685.942 m. Tymczasem uznało język niemiecki za swój rodzinny w całej Galicji tylko 318.248 m. Potrąciwszy od tej sumy 40.000 ewangielików jako Niemców, zostałoby tylko około 318.200 żydów zniemczonych zupełnie, reszta zaś żydów t. j. około 368.000 miałaby używać w stosunkach towarzyskich polskiego języka. Daj Boże, abyśmy jak najprędzej doczekali się tego na prawdę!..

*) Najważniejsze wyniki spisu ludności w Galicji z 31. grudnia 1880 według tymczasowych zestawień powiatowych, opracował prof. dr. Tadeusz Pilat.

Moskwa.

Wkrótce rozpoczną się w Petersburgu rozmaite procesa nihilistów, a z niemi nowa serja procesów, zostających w bliższym lub dalszym związku z katastrofą marcową. Porządek, w jakim się procesa te odbędą, ma być następujący: 1) Rozprawa niezdolnych (jen. Mrowińskich i tow.) w początkach listopada (wschodniego stylu); 2) proces epigonów (Trigonja i towarzysze) w początkach grudnia; 3) proces mścicieli (w sprawie zamordowania ajenta policyjnego, którzy podobnie jak w bajce wilk w owczej skórze wkręcił się na zgromadzenie spiskowców), w połowie grudnia; 4) proces reszty nihilistów w końcu grudnia.

Co do procesu Mrowińskiego, Frossowa i Teglewa, to ci obwinieni, według brzmienia aktu oskarżenia, będą stawieni przed sądem petersburgskiej policji, który będzie przewodniczył ławie przysięgłych. Proces odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Akt oskarżenia ciekawym jest z tego względu, iż jest najlepszem świadectwem, że policja moskiewska, w środki materjalne i przywileje tak bogato uposażona, nie zna granic własnej kompetencji, że tak liczna policja bezpieczeństwa i policja tajna, strzegąca od końca r. 1880 podejrzanych małżonków Kobezewów, nie potrafiła należycie śledzić Trygonii, Żelabowa i Michajłowa, którzy odwiedzali handel sera w piwnicy przy ul. Małej Ogrodowej. W akcie oskarżenia jest punkt, który wskazuje, że w przeddzień katastrofy marcowej zarządzono komisyjną rewizję handlu Kobezewa, ponieważ od kilku tygodni miała policja podejrzenie, że ztamtąd wychodzi mina, a komisja tak pobieżnie dokonała rewizji, że dopiero ucieczka Kobezewa, zostającego pod ścisłym dozorem policyjnym, wywołała odkrycie miny.

Drugi proces, sensacyjna rozprawa epigonów Żelabowa przedstawi nam ośmnastu terrorystów i pięć ich towarzyszek. Czternastu stoją w bezpośrednim związku z zamachem na Aleksandra II. Obok Trygonii występują w tym procesie jako dzielne postacie Baraników i Jakimowa, żona Kobezewa. Baranikow ma być wspólnikiem mytycznej osobistości terrorysty Deutscha, któremu przypisują zamordowanie Mezencewa.

Proces mścicieli ma za substrat znany wypadek zamordowania agenta policyjnego na cmentarzu. Zamordowany był wpierw sam zapalonym zwolennikiem nihilizmu. Uwięziony w Moskwie, za kratami nawrócił się z Szawła na policyjnego Pawła, przybył do Peterburga i tu znalazł nagrodę za gorliwe nawrócenie się.

Ostatni proces tyczy się pokłosia zebranego w czasie szczęśliwszych dla policji żniw. Pokłosie to przechowywane obecnie w twierdzy Piotropawłowskiej, tworzy prawdziwą galerję typów i charakterów. Wielu jest między nimi ludzi młodych, którzyby pewno nie byli się stali nihilistami, gdyby arcymądry i arcygorliwy ten lub ów rektorat nie był ich za jakie nierozważne słówko relegował, albo gdyby policja za lekkomyślne natychmiast odwołane, wyrażenie nie była ich skazała w drodze administracyjnej. W ogóle niema między aktorami tego ostatniego procesu osobistości chciwych krwi, albo żądnych podminowania caratu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 7 listopada.

* **Odwilż.** Od soboty wieczorem rozpoczął termometr podchodzić w górę, dziś mamy 3 stopnie ciepła, pod nogami roztopy śnieżne, szczególniej przy placach, których uprzątanie należy do magistratu; nad głowami latające w powietrzu bryły śniegu zsuwające się same, albo strącane nierozważnie z dachów. Wszystko to są do pozazdroszczenia przyjemności stolicy!

* **Posłowie sejmowi z miasta Lwowa** zdadzą wyborcom sprawę ze swych czynności poselskich, podczas świątecznych feryj Rady państwa — w drugiej połowie grudnia. Wcześniejsze odbycie sejmiku relacyjnego nie jest możliwem z powodu, iż pp. Smolka i Czerkawski zajęci są w delegacjach wspólnych a następnie w Radzie państwa.

* **Gminy:** Olpiny, Szerzyny, Zurów i Swoszów wyłączone zostały z obrębu sądu powiatowego w Brzostku i przyłączone zostały od 1. stycznia 1882 do jurysdykcji sądu powiatowego w Jaśle.

* **Ulepszenia na kolei Karola Ludwika.** Od Nowego roku wagony osobowe, stosownie przekształcone i odnowione, ogrzewane będą t. zw. szwedzkim systemem, który pozwoli podróżnym regulować temperaturę stosownie do żądania. Nadto zaprowadzone zostaną sygnały alarmowe, które umożliwią każdemu podróżnemu dać znak w razie niebezpieczeństwa — aby pociąg został zatrzymany. — Zamiast dotychczasowego sposobu hamowania zaprowadzony zostanie nowy system, polegający na atmosferycznym nacisku, za pomocą którego pociąg w najpełniejszym ruchu wstrzymany być może prawie w tej samej chwili i na miejscu. Nowy ten sposób hamowania, który już jest w użyciu na wielu kolejach zagranicznych, przyczyni się bardzo znacznie do bezpieczeństwa jazdy. W końcu obejmuje kolej Karola Ludwika naprzemian z koleją Północną prowadzenie pociągów pospiesznych ze Lwowa do Wiednia i napowrót w ten sposób, że przez pierwszych sześć miesięcy roku pociągi te prowadzi bezpośrednio zarząd kolei Karola Ludwika a przez następnych sześć zarząd kolei Północnej, na czem zyskuje wiele bezpośredniość komunikacji między Wiedniem a Lwowem i odpada potrzeba zestawiania pociągów w Krakowie.

* **Posiedzenie** Towarzystwa przyrodników polsk. im Kopernika odbędzie się we wtorek d. 8. listopada r. b. o godz. 6. wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: 1. F. Kamieński: Nowsze spostrzeżenia nad bakterjami. 2. B. Pawlewski: O temperaturze krytycznej. 3. L. Petelenz: Przedstawienie preparatu anatomicznego węża. 4. Drobne komunikacje naukowe.

* **Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał (jak się dowiadujemy) zapis ołpińskiej (w Tarnowskiem) kollekcji pana Karola Rogawskiego (malowidła, majoliki, emalje, terrakoty, tapiserje, rzeźby, bronie). Zbiór ten wcielony zostanie do gabinetu, dopiero po śmierci szlachetnego dawcy. Kuratorstwo nad zapisem, poruczył p. Rogawski Konstantemu hr. Przezdzieckiemu.

* **Z Brodów** dnia 25. października wyruszył piąty transport żydów emigrujących do Ameryki. Transport ten składał się z 50 rodzin oraz 50 kawalerów.

26. października opuścił Brody szósty transport składający się z 250 żonatych i nieżonatych żydów. Udał się on do Ameryki na Hamburg. Agenci „Alliance Israélite“ dawali emigrantom na drogę zapasy żywności oraz po 3 guldeny zapomogi na osobę. Prawie wszyscy przedstawiciele miasta przybyli na dworzec kolejowy, aby odprowadzić żydów.

We wtorek, 1. listopada wyprawiony został siódmy transport emigrantów złożony z 200 ludzi. — W ciągu dziesięciu dni wyprawiono ogółem około 600 osób, a mimo to po dziś dzień jada jeszcze w ludowej kuchni około 300 emigrantów codziennie.

* **P. Wesołowski**, który, jak donieśliśmy, otrzymał koncesję na teatr polski w Petersburgu, udał się do Kraszewskiego z prośbą o pośrednictwo w zaangażowaniu pani Modrzejewskiej na szereg występów.

* **Na cmentarzu Łyczakowskim** znalezione wczoraj relikwiarzyk z niebieskiego jedwabiu, obwieszony polskiemi i zagranicznemi medalikami. Właściciel może się zgłosić do drukarni *Gazety Narodowej.*

* **W Wiedniu** na trzeci występ Sary Bernhard, płacono za lożę od 80 do 100 zł. a za krzesło w parkiecie od 25 do 30 zł.

* **Stopień magistra farmacji** na uniwersytecie lwowskim otrzymał dnia 5. listopada p. Henryk Leopold Kostink.

* **Walne zgromadzenie tow. „Harmonji“** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Walerjana Podlewskiego. Sprawozdanie roczne zarządu wykazuje, że takowe liczy 300 członków mimo tego nie może się o własnych funduszach utrzymać. Brak większej subwencji uniemożliwia towarzystwu rozwijanie się i wzmocnienie kapeli. Jak wiadomo tegoroczną prośbę zarządu o podwyższenie subwencji sejmowej, komisja budżetowa uchyliła, przez co zarząd nosił się z myślą rozwiązania towarzystwa. Nadzieja na przyszłość dodała otuchy i postanowiono walczyć do ostateczności, przez zyskanie nowych członków lub urządzanie koncertów. Rzeczywiście — przecież to niedawno temu jak pragnęliśmy mieć własną muzykę, by w danym razie nie doznawać zawodu od wojskowych, a dziś tej tak pożytecznej instytucji, która kształci i daje zarobek ubogim dzieciom, pozwalamy upadać. Zdaje nam się, że w stutysięcznym Lwowie znajdzie się 1000 członków z wkładką 4 złr. rocznie. Nie zapomnijmy, że to obowiązek obywatelski. Sprawozdanie rachunkowe przedstawia nam dosyć pokaźny obrót mimo niedoboru chociaż o 94 złr. 26 ct. mniejszego jak w r. z.

Przychód: wkładki członków 1603 złr., dary 376 złr., najem kapeli 1471 złr. 53 ct., gmina miasta Lwowa 500 złr., w. sejm za r. 1881 300 złr., festyny i koncerta 903 złr. 17 ct. Razem 5153 złr. 70 ct.

Wydatki: niedobór za rok 1880 256 złr. 43 ct., płaca kapelmistrza 796 złr. 61 ct., płaca nauczycieli 913 złr. 40 ct., płaca kapelistów 1737 złr. 75 ct., kupno instrumentów i nut 242 złr. 13 ct., reparacja 139 złr. 52 ct., czynsz, opał i światło 606 złr. 94 ct., sprzęty 5 złr. 50 ct., umundurowanie 160 złr. 46 ct., druki 34 złr. 96 ct., kurson 42 złr, wydatki festynów i koncertów 331 złr., podatki i różne wydatki 49 złr. 17 ct. Razem 5315 złr. 87 ct.

Z porównania wypada niedobór w kwocie 162 złr. 70 ct. Po udzieleniu absolutorium zarządowi, uchwalono poprosić na delegatów z poza grona towarzystwa obywateli, którzy by się gorliwie zajęli powiększeniem ilości członków.

Do zarządu wybrano pp. Ferdynanda Głossa, dr. Goldmana, dr. Moszyńskiego, Jana Dobrzańskiego, Fintzego i Głodzińskiego.

Na wniosek dr. Goldmana jednogłośnie przyjęto w uznaniu, jakiem zaszczycił nasze towarzyswo p. marszałek dr. Zyblikiewicz prosić go na protektora tejże instytucji.

Pan prezes Podlewski dziękuje dyrektorowi p. Markowi i członkom zarządu za gorliwe spełnianie swych obowiązków, i zamyka posiedzenie.

* **W Peszcie.** Od dawna istnieje zwyczaj, iż ludność stolicy wylega tłumnie na cmentarz, by nie tylko pomodlić się za dusze zmarłych krewnych, lecz zarazem uczcić pamięć mężów, co czyny swe lub życie nieśli w ofiarze na ołtarz ojczyzny. W tym obchodzie przodują ludności akademicy. I tego roku pochód ten odbył się z wielką uroczystością, a że przytem wspomniano i naszych rodaków, pospieszam więc podać wam jeden szczegół, jako obchodzący nas Polaków.

Grób księcia Mieczysława Woronieckiego przybrany był w mnóstwo wieńców i kwiatów, a gdy pochód akademików zatrzymał się przy nim, przemówił słuchacz praw Ludwik Bogdanffy w następujące słowa:

„Imiona tych Polaków, co wspierali nas swem dzielnem ramieniem jak: Bem, Wysocki, Rulikowski, Woroniecki i inni, żyje niewygaśle w naszej pamięci.

Mieczysław Woroniecki postawił do boju własny batalion wojowników, których ofiarność, niezgięty charakter, żelazna wola i nieustraszona odwaga podziw wzbudzały.

Lwią część wiekopomnego zwycięztwa pod Szolnokiem przyznają dzieje młodemu polskiemu bohaterowi, który z twarzą pałającą i piorunującem okiem, wpadłszy jak niszczący uragan na nieprzyjacielskie szeregi, pierwszy wyłom w nich zrobił.

...Ani grzmot dział, ani tak bagnetów nie powstrzymał go, po krwawej walce odniesionego zwycięztwa najświetniejsze w dziejach naszej walki za wolność.

Gdy kość się obróciła i święta sprawa upadła smutkiem niesnasków pomiędzy dowódzcami, wpadł Woroniecki w ręce przeciwników. Rzucono go do ciemnicy, kazano, [illegible] cierpiał prawdziwe męczarnie, gdy mu rozkuto kajdany i wyprowadzono z więzienia, oczekiwała go przed tegoż progiem — szubienica.

„Błogosławiona pamięć Woronieckiego."

Wrażenie wywołane tą mową pełną zapału łatwiej przedstawić sobie czytelnik, gdy dodam, [illegible] pamięć naszego rodaka, męczennika za wolność [illegible] siedniego narodu, żyje u ludu węgierskiego, który [illegible] nucić pieśń o tym wojowniku na bardzo [illegible] nutę. (San.)

Tempora mutantur. Nakładem p. A. Nowolskiego, wyszedł świeżo z druku „Kalendarz powszechny illustrowany na r. 1882". Dla nieznających historji Krakowa z okresu 1863 r. znajduje się tu dość zajmujący artykuł p. t. „ostatnie 20 lat Krakowa", — z którego na dowód, jak zmieniają się czasy i ludzie, robimy drobny wyjątek: W Krakowie wychodziły wtedy dwa dzienniki polityczne — *Czas* i *Kronika*, ta ostatnia pod redakcją Powidaja, wydawana nakładem początkowo Szefa hr. Załuskiego, a później Trzecieskiego. Redakcje miały równocześnie po kilkanaście procesów. Koźmian, Chrzanowski, Kłobukowski nie wychodzili z kozy, a *Czas* zawieszono nawet w 1863 na trzy miesiące, przez które wychodził jako *Chwila*. Pamiętny jest szczególniej proces redakcji *Czasu* z Zygm. hr. Wielopolskim. *Czas* przedrukował artykuły z dzienników zagranicznych o panu margrabim, w których odsądzano go od czci i wiary. [illegible] jako odpowiedzialny redaktor, oskarżony o obrazę honoru, w jednym ustępie swej obrony wyraził się w ten sposób: „Wielopolski zaczął rząd od rozwiązania Towarzystwa rolniczego, skończył proskrypcją, a między temi faktami stoi [illegible]. Pan margrabia zapisał się krwawemi głoskami i rzucił ironją w oczy męczennikom, twierdząc, że proskrybowani byli ludźmi dzikimi, zwierzętami, z radością poddawali się [illegible]. Czci pan margrabia nie może żądać od narodu, bo nim i opinią wzgardził." *Et haec meminisse juvabit.*

Wiadomości policyjne z dnia 6go b. m. Skradziono: Pani E. Z. z kuchni domu l. 4 ulica Chodorowskiego 3 łyżeczki srebrne znaczone lit. G. a dwie łyżeczki znaczone lit. F. S.

Wyśledzono i ujęto niebezpiecznych złodziei Jakóba Steinbergera i Jana Karczmarza wraz z 20 paltotami i 3 futrami, które w nocy z 4. na 5. m. z pomieszkania l. 6 Stary rynek skradli, [illegible] N. M. ze składziona dużą chustką wełnianą i [illegible].

Złożono w policji znaleziony na ul. Żółkiewskiej srebrny [illegible] łańcuszek z sylwetką czarno emaljowaną, chustkę białą wełnianą w czerwone paski.

— **Nikotyna i zęby.** Powszechnem jest mniemanie, że nikotyna wywiera wpływ zgubny na zęby. Na posiedzeniu stowarzyszenia dentystycznego angielskiego [illegible] Hepburn przedstawił wyniki badań swoich nad tą kwestją, wskutek których doszedł do wniosków wprost przeciwnych „przesądowi ogólnemu". Według p. Hepburna, wpływ palenia tytoniu na zęby jest [illegible] korzystny!

Alkaliczność dymu ma zobojętniać kwasy w ustach, [illegible]

— **Ludność Konstantynopola.** [illegible] 1881 podaje ludność stolicy Turcji na 600,000, [illegible] 1873 miała wynosić tylko 397,000.

— **Spadek.** Berliński *Fremdenbl.* donosi: [illegible]

W **Petersburgu** *Daily News* donosi z Petersburga: Około 3. godziny z rana przyaresztowała policja w hotelu dwóch młodych Francuzów. Ci

[illegible] stawili rozpaczliwy opór, i dali kilkadziesiąt strzałów. Jeden z policjantów został pozbawiony oczu. Wreszcie dwaj nieznani zostali pokonani. Przy rewizji mieszkania znaleziono pisma kompromitujące. Tegoż dnia przyaresztowano w tym samym hotelu trzeciego Francuza. Ambasador Francji donosi rządowi swemu o tym wypadku i oczekuje instrukcji.

— **Reformy w Siamie.** Dzienniki siamskie ogłaszają proklamację króla, [illegible]

— **Nowy gastroskop.** Dr. Mikulicz docent wszechnicy wiedeńskiej demonstrował w sobotę w obecności wielu profesorów i lekarzy na klinice szpitala powszechnego, w Wiedniu, wynaleziony przez siebie „gastroskop" instrument służący do wejrzenia w żołądek ludzki. Dr. Mikulicz wprowadził 65 centymetrów długą, a 14 cm. grubą rurę zaopatrzoną w dolnym końcu nadzwyczaj pomysłowem urządzeniem optycznem w żołądek pewnej pacjentki z zadziwiającą łatwością, [illegible] przez 20 minut w przewodzie pokarmowym. Przez ten czas obserwatorowie mogli opatrywać żołądek chorej we wszystkich jego częściach. Instrument jest połączony z baterją elektryczną w sposób, że wnętrze żołądka zostaje oświetlone światłem elektrycznem, przez co najdrobniejsze objawy zmian w wnętrzu stają się widoczne. [illegible] Przyrząd [illegible] nadzwyczaj kosztowne; br. Nataniel Rotszyld zakupił powyżej opisany gastroskop i podarował klinice wiedeńskiej.

— **Tragi-komiczne samobójstwo.** Do jednego z wiedeńskich szpitali, zgłosił się chory z towarzyszem, który go prowadził. Na pytania lekarza co dolega choremu, tenże nie odpowiada, wskazując tylko na żołądek [illegible]

— **Sprostowanie.** Mylnie doniosły niektóre dzienniki paryzkie, że pan Feuillant [illegible] Potockiego (sic!). P. Feuillant ożenił się z panną Vollin, która nie ma żadnego z rodziną hr. Potockich.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo ubezpieczeń „Azienda Assicuratrice" zawarło na 5 lat kontrakt ubezpieczeń (od ognia i transportu) z koleją północną cesarza Ferdynanda. Umowa ta datuje z dnia 1. października.

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedjentów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego za miesiąc październik 1881 r.

	Winien	Ma
Udziały członków	10.948·94	539·16
Pożyczki na skrypta i weksle	6.223·45	17.882·80
Procenta	778·38	167·30
Fundusz rezerwowy	6.978·—	
Koszta administracyi	37·47	981·81
Zysk z r. 1880	14·95	—
Zaległe procenta za rok 1880	230·40	349·34
Fundusz pensyjny	11·—	
Zaliczka na fundusz pensyjny		124·78
Zaliczka na koszta procesowe		157·84
Gotówka z końcem paźdz. 1881		19·56
Razem	20.222·59	20.222·59

Obrót kasowy 40.445 złr. 18 ct.

(K.) **Z nad Strwiąża** d. 4. listopada. Zapadła niezwyczajnie wczesna zima. Śnieg leży równo na pół łokcia. Jest to nowa klęska dla gospodarstw, [illegible]

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Żytomierza nam donoszą, że tam nadeszła temi dniami odpowiedź rządu carskiego na petycję obywateli ziemi wołyńskiej, dozwalającą na otworzenie seminarjum łacińskiego przy stolicy biskupiej, skasowanego w 1864 r. Oczywiście obywatelstwo zaczęło się krzątać około wprowadzenia tej rezolucji w życie, kiedy wtem nadszedł z Petersburga rozkaz, aby powstrzymać się z tą akcją, bo rząd musi się jeszcze raz zastanowić nad tą sprawą. Fakt ten jest wyborną illustracją chaosu jaki panuje w sferach petersburgskich.

Obiega pogłoska, że wkrótce cesarz austrjacki złoży królowi włoskiemu rewizytę. Zjazd ma nastąpić w Turynie, aby nie drażnić papieża.

Wiedeń d. 7. listopada. (Pryw.) O oświadczeniach Kallaya na wczorajszem posiedzeniu komisji delegacji węgierskiej, pisze: *Deutsche Ztg.*: O Włoszech wyrażał się Callay w sposób niemal wyzywający, zkąd należałoby wnosić, że zjazd wiedeński wcale nie doprowadził do zbliżenia między Austrją a Włochami.

Komitet wykonawczy autonomistów ma się zebrać pojutrze.

Wiedeń d. 6. listopada. Posiedzenie komisji delegacji węgierskiej dla spraw zagranicznych; przewodniczący hr. Zichy, sprawozdawca Maks Falk. — Ludwik Karmen interpeluje rząd względem stosunku do reszty mocarstw, a mianowicie do Moskwy, względem celu i wyniku zjazdu gdańskiego, inicjatywy i celu odwidzin króla włoskiego, i co na tych zjazdach ułożono; tudzież względem kwestji dunajowej, przeszkód w jej załatwieniu, względem stanu serbsko-tureckiej kwestji kolejowej; wreszcie czy Porta zezwala na wybudowanie linii Salonickiej.

Kallay oświadcza: W Gdańsku obecni byli tylko monarchowie Moskwy i Niemiec ze swymi ministrami, rząd przeto nie mógł bezpośrednio żadnej mieć wiadomości o tamtejszych układach. Następnie pod sekretem odczytuje Kallay relacje ambasadorskie z Berlina i Petersburga, z których się okazuje, że zjazd przyszedł do skutku na życzenie cara, że nie zajmował się specjalnemi kwestjami politycznemi, że miał cechę pokojowo-konserwatywną, i dlatego przyczynił się do utwierdzenia pokoju Europy. Zdaniem Kallaya nie przyszło tam do żadnych ustnych ani pisemnych stypulacyj.

Dalej powiada p. Kallay: Mimo ruchów irredenty monarchia nasza była w przyjaznych stosunkach z Włochami. Inicjatorem wizyty swojej był król Humbert, dokumentując nią przyjacielskie obu państw stosunki. Głosy opinii publicznej i dziennikarstwa obu państw są dowodem, że się zjazd ten udał. Specjalnych kwestyj politycznych nie planowano ani też nie podnoszono.

Poczem odczytując dokumenta, powiada p. Kallay: Mojem zdaniem, Porta porzuciła swoje obawy co do wybudowania kolei do Saloniki. Monarchia nasza nigdy nie zamierzała z innych jak handlowo-politycznych powodów żądać wybudowania tej linii kolejowej. Co do kwestji dunajowej, daje p. Kallay takie same wyjaśnienia, jak w komisji delegacji przedlitawskiej.

Andrassy oświadcza się zadowolonym z wyjaśnień co do Włoch. Odkąd stosunek nasz do Niemiec ustalił się, niema się czego obawiać irredenty, która conajwięcej chyba dla Włoch niebezpieczną stać się może. Na wypadek, gdyby irridenta zaplątała Włochy w wojnę z nami, możliwa jest tylko ta alternatywa: albo wygrają Włochy i byłoby to zwycięztwem stronnictwa republikańskiego; albo Włochy zostaną pobite, a wtedy musiałby nastąpić zwrot, fatalny dla dynastji włoskiej. Najlepszą granic naszych obroną są Włochy same. Co do kwestji dunajowej, to mimo zwróconego przeciw nam szowinizmu rumuńskiego Rumunii, zwłaszcza odkąd ustało opiekuństwo Europy, bardzo wiele zależy na dobrej z nami komitywie.

Na uwagę Szlavyego, dodaje Andrassy: Słowa moje co do Włoch należy tak rozumieć, iż nadzwyczajnej siły wojennej nie potrzeba do obrony naszych granic.

Kallay, na zapytanie Cseratoniego, oświadcza urzędowo i stanowczo, że o zjeździe cesarza austrjackiego z carem dotychczas mowy wcale nie było, że jednak nie jest wykluczoną możliwość spotkania się obu monarchów. — Na zapytanie Szilagyego odpowiada Kallay: Stosunki nasze z Niemcami były i są kordjalne, i od czasu zjazdu gdańskiego kordjalność ta nie umniejszyła się. A odnosi się ona nietylko do spraw wschodnich, ale do wszystkich, gdzie tylko o nasze interesa chodzi.

Na zapytanie Falka co do stosunków z Serbią, oświadcza Kallay: Stosunki te są takie jak nigdy dotąd nie były; możemy liczyć na przyjaźń Serbii, jakikolwiek tam gabinet będzie u steru, albowiem samże lud serbski jest przekonany o konieczności naszej przyjaźni. — Szilagyemu odpowiada Kallay, że patent zaprowadzający ustawę wojskową w Bośnii, nie został podany do wiadomości Porty, więc też Porta żadnej odpowiedzi nie dała.

Kijów 5. listopada. W tych dniach zarząd Peczerskiej ławry otrzymał anonim donoszący o podkopie robionym obecnie przez złoczyńców w celu dostania się do skarbca. Anonim ten sprawił pewien popłoch, podwojono straże, dano znać władzom, jak dotąd jednak nie trafiono na ślad jakiegokolwiek podkopu.

Wiedeń d. 7. listopada. Wiener Abendpost oświadcza: Dzienniki wiedeńskie z dnia dzisiejszejszego podają szczegółowe sprawozdanie o wczorajszej naradzie komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej. Że zaś dla ściśle poufnego charakteru narad komisyjnych stenografów niedopuszcza się, a reprezentanci rządu nie byli w położeniu skontrolowania podanych przez siebie uwag politycznych, to rozumi się samo przez się, że w podanych przez dzienniki oświadczeniach rządowych znajdują się znaczne pomyłki, zmieniające ich myśl i tendencji we ważnych ustępach.

Przyjechali dnia 7. listopada 1881.

HOTEL ZORZA: J. Michałowski z Wiednia. L. hr. Grocholski z Wołynia. J. Iwanowicz z Multan. J. Fürth z Budziejowic. L. Bürger z Monachium. H. Gehorsam z Pragi.

HOTEL EUROPEJSKI: Dr. L. Bremberg z Brzeżan. K. Pareis, F. Hruza i T. Lesyg z Wiednia.

HOTEL LANGA: J. Brult, B. Scharf i J. Goldmann z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: R. Bartmański z Leszczyna. E. Gryziecki ze Stanisławowa. K. Jankowski z Królestwa.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Sonlewski z Przemyślan. M. Śliwiński z Niesłuchowa. A. Gajewski z Połowic.

HOTEL LAZARUSA: J. Altar z Wiednia. W. Riedl z Siniawy.

Lwów, z Izby handlowej, 7. listopada.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolej galic. Karola Ludwika	314	317 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	176	179 —
Banku hypot. galic. po 200 zł.	306 —	310
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258	262 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	100 75	101 75
„ „ „ 4 „ „	96 50	97 50
„ „ „ 5 „ okres.	100 75	101 75
„ „ „ 4 „ „	93 —	94 50
Banku hyp. galic. proc.	101 50	[illegible]
„ „ „ 5 „ 10% pr.	102 75	103 75
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 proc.	100 —	102
„ „ „ 5 „	93 —	94 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 proc.	92	94
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	100 85	101 85
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 5%	102 —	103 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	101 —	103
Losy miasta Krakowa	21	23 —
„ Stanisławowa	24 75	26 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 33	9 43
Półimperjał rosyjski	9 60	9 73
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 65
„ papierowy	1 24½	1 26½
100 marek niemieckich	57 60	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 2[illegible]

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 7. listopada 1881.

godzina 2. minut 25 popołudniu.

Losy kredytowe	178.75	Węgier. kred. ak.	363.50
Anglo-Austr.	154.40	Unionsbank	143.80
Kolej Kar. Lud.	313.75	Nordbahn	238.—
Kolej połud.	148.—	Kolej Alföld.	173.25
Kolej Elżbiety	214.—	Kolej Lw.-czer.	178.—
Węg. Nordostb.	167.—	Wied. Comunal.	131.—
Węg. obl. p. w zł.	96 25	Galiz. indemniz.	100.75
Węg. kolej zach.	170.50	Kolej siedmiog.	112.30
Renta węg 6%	118 93	Losy tureckie	25.—
Bankverein	140 75	Ros. rubel pap.	1.25½
Losy węgier.	123.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 7. listopada 1881

godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredytowe	368.40	Anglo-austrjac.	154 60
Kolej Kar. Lud.	315.50	Kolej Połudn.	148 25
Unionsbank	144.—	Napoleondor	9 37½
Rosyj. banknoty	1.26	Usposobienie: silne	

Berlin, d. 5. listopada

godzina 5 minut 37 po południu:

Rosyjs. bank.	216.90	Akcje kredyt.	636.—
Lombardy	259 —	Galicyjskie	136.50
Kolej Rumuń.	62. —	Austr. banku	172.95

Wiedeń 5. listopada

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
[illegible]	118 25	118 5[illegible]
[illegible]	100 20	100 60
[illegible]	96 40	97 —
[illegible]	100 50	101 5[illegible]
[illegible]	101 75	102 50
[illegible]	100 20	100 50
[illegible]	100 30	100 50
[illegible]	99	99 30
[illegible]	94 —	94 45
[illegible]	94 10	94 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1879 300 zł. 5 proc. sr. w. a.	94 75	95 —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	8[illegible]	98 25
Rudolfa em. 1869 po 300 zł 5 proc. sr. w. a.	97 75	98 —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł 5 proc. sr. w. a.	97 75	98
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	90 75	91 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 50	179 —
Klary po 40 złr. m. k.	40 —	40 25
Czerwonego krzyża prem. poż.	22 75	23 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	16 7[illegible]	—
Krakowska po 20 złr. m. k.	22	22 50

[illegible]

Podziękowanie.

W cierpieniu mojem, które kosztem nogi zagrażało, udałem się do Wpana dr. Zmiukowskiego w Husiatynie, który dokonał operacyi palca u nogi nader szczęśliwie i bez wszelkiej interesowności. 4207 1—1

Niemogąc temuż zbawcy mojemu inaczej odwdzięczyć się, wyrażam niniejszem z głębi serca najserdeczniejsze moje podziękowanie z prośbą do Stwórcy, aby Go w najdłuższe lata zachował dla dobra ludzkości.

Z najgłębszym szacunkiem *Włodzimierz Sapiński.*

Najnowszy poradnik

mój, wydanie III. *o słabościach z zakażenia krwi pochodzących* (obojga płci) *oraz sposoby leczenia* według najnowszych postępów, opracowany, *można nabyć u mnie za 1 zł.*, za pobraniem pocztowem 1 zł 20 ct.

Także udzielam rady listownie.

Dr. A. BERGER, *kilkunastoletni specjalista chorób płciowych, oraz lekarz chorób dzieci.* Ordynacja domowa od 3—5 popołud., ulica Karola Ludwika, l. 7.

4191 1—?

Kawa.

Ceny wszystkich gatunków tegorocznego zbioru kawy, zniżyłem na kilo o 5 ct.

Dosk. Santos kilo 75 i 85 ct.
Nader dosk. Santos kilo 90 ct.
Dosk. Ceylon kilo 95 ct.
Nader dosk. Perłowa i plant. Ceylon kilo 1 zł. 15 ct.
Dosk. Portorico kilo 1 zł. 10 ct.

3882 **J. H. Ehlers,** 1 ?
Altona pod Hamburgiem.

Mężczyzna

wolnego stanu, w młodym wieku, z rodu szlacheckiego, z zawodu agronom, posiadający świadectwa niekaralności i prawego zachowania się, tudzież małą sumkę, pragnie sobie z przyzwoitą panną, lub bezdzietną wdową, posiadającą skromny majątek, bądź w naturze, bądź w gotowiźnie wejść w stosunek znajomości. Dotyczące korespondencje przyjmuje do 20. listopada b. r. pod adresem: „Z T. nr. 24“ poste rest. Tarnów.
4202 1—1

Anton Pauly

c. k. uprz. **fabrykant towarów na pościel,** **we WIEDNIU, VIII,** Lerchenfelderstrasse, nr. 86, poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich gatunków towarów na pościele, **także pierze, mech, puch i rosshar.** Cenniki z rycinami gratis i franco. 3843 1—12

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gościowi, reumatyzmowi, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. Skład centralny w Paryżu na ulicy Martre 31, Marri 40, i we wszystkich aptekach. 3021 11—?

Pledy do podróży

sztuka po zł. 4, 5, 8, 12. Pledy, które się nie podobają, będą zwrócone porto... Dla średnio zamożnych na ubranie jesienne, materye z dobrej wełny owczej 3·10 metra za 4 zł. 96 ct., na ubranie z sukna wełny owczej za 7 zł. 44 ct., na ubranie z przedniej wełny owczej za 10 zł., na ubranie z najprzedniejszej wełny 12 zł., prawdziwie kolorowe materye na paletoty, talmy, i na czarne ubrania, materye na płaszcze na deszcz, szewiot, perwiany, doskin, gumi, [illegible] materye na paltoty damskie, [illegible], kamgarny, materye na sutanny, poleca

Jan Stikarofsky, **skład fabryczny w Bernie.** Wzory wysyłam franco, karty wzorów dla krawców niefrankowane. Zwracam uwagę panów krawców na obfity wybór, jak niemniej na nader tanie ceny. 4015 11 24

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie **Pigułek roślinnych CAUVAINA.** Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rozstroju ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub zapobiegawczy. Metoda użycia w pudełku podana. W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w flakonikach, [illegible] ażeby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 3028 41

W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Denis. Dostać można **we Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, p. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Tranczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy męzkie,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg. nie jak dawniej, lecz Stadt, Seilergasse, Nr. 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, swędzenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 8751

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

Ostatnie lata

DZIEJÓW POWSZECHNYCH

od 1846 r. do dni dzisiejszych,

Wydanie drugie poprawione i uzupełnione,

opuszczony prasą we Lwowie nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego

Cena 2 zł. 50 ct. z przesyłką pod opaską rek. 2 zł. 70 ct.

Treść dzieła: Rok 1846 w Polsce. Rewolucja we Francji, w Niemczech, w Austryi, w Prusach, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austriacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji. 3126 2—5

Gotową pościel

własnego wyrobu jako to:

Kołdry, MATERACE włosienne i z morskiej rośliny, PODUSZKI, SIENNIKI, gotowe prześcieradła, poszewki, oraz w świetnym asortymencie PŁÓTNA, stołową BIELIZNĘ, pończochy, skarpetki, BIELIZNĘ męzką, SCHIRTINGI, DYWANY angielskie, Kapy, Kocyki na łóżka, BARCHANY i FLANELE, **Łóżka żelazne** poleca po najumiarkowańszych cenach

Magazyn J. DREXLERA & Synów

LWÓW, Nr. 2. Kapitulny plac

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,

udziela pożyczki na zastaw

a. kosztowności, drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych.

według taryfy o 2 prc. zniżonej od zlr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczek wyżej zlr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości stosownie do wartości zastawionej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności począwszy od zlr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe **po 6 od sta.**

Zwrot wkładek do zlr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
500 z 20-dniowem,
1000 z 30-dniowem. 3986 2 ?

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja**

Nowy polecenia godny los!
Rocznie 5 ciągnień!
Pierwsze ciągnienie dnia 12. listopada,
Drugie ciągnienie dnia 12. grudnia,
Trzecie ciągnienie dnia 14. stycznia.
Główna wygrana
100,000 frank. w złocie
Najmniejsza wygrana
100 franków w złocie!

Sprzedajemy losy za gotówkę ściśle podług urzędowego kursu (obecnie 44 zł.)

3% Serbskie Losy

Kwity dostawy (*Lieferscheine*) za uiszczeniem zadatku w kwocie 4 zł. z warunkiem zapłaty reszty 40 zł. wraz z 25 ct. odsetków dnia 15. stycznia.

Wydajemy kwity poborowe (Bezugsscheine) płatne w 11 miesięcznych ratach po 4 zł.

We wszystkich razach grywa kupiciel natychmiast i sam wyłącznie na wszystkie wygrane.

Wechslergeschäft der Administration
Wiedeń „Mercur“ Ch. Cohn,
Wollzeile 10 i 13. Wollzeile 10. i 13

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowana

Fabryka towarów metalowych

Leopolda Wolfa

we Wiedniu, urządziła skład komisowy



trumien kruszcowych

w magazynie przyborów kościelnych

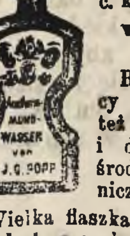
Michała Dymeta we Lwowie.

sprzedaje takowe po cenach fabrycznych jedynie z doliczeniem kosztu przewozu 150 centim. 32 i 48 zł., 180 centim. 38, 42, 44, 51, 55 zł., 190 centim. 41, 45, 62, 65, 94 zł., 200 cent. 44, 48, 51, 54, 65, 70, 87, 110, 175 zł., dla dzieci od 80 do 140 centim. 12, 14½, 16, 18, 19½, 22, 24, 38 zł.

Liczne świadectwa pierws. znakomitości med. — **Medale** na różnych wystawach.

Przez 30 lat wypróbowana

Anaterynowa woda do ust



dr. J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty **we Wiedniu, I,** Bognergasse 2.

Radykalny środek leczący każdy ból zębów, jakoteż każdą chorobę ustnej i dziąseł. Doświadczony środek do płukania w chronicznych cierpieniach szyi.

Wielka flaszka po zł. 1.40, średnia po zł. 1, a mała po ct. 50.

C. k dentysty nadworn. Poppa

roślinny proszek na zęby czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct.

anaterynowa pasta w szklannych słoikach po zł. 1.22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.

aromatyczna pasta do zębów, najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów, sztuka 35 ct.

plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próżnych zębów. Cena szkatułki zlr. 2.10.

Mydło ziołowe najprzyjemniejszy i najlepszy środek do upiększenia skóry. Cena 80 ct.

Upraszа się P. T. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmowała, które opatrzone są moją marką ochronną. —

Składy są następujące:

WE LWOWIE: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygm. Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skniski & Leon. W KRAKOWIE: J. Tranczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stockmar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Mędlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspan i M. T. Frenzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Łachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm, apt., w Jasłowie p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Koster, [illegible] we Lwowie p. [illegible], w Oświęcimie J. Grzybecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt., p. Spiżdecki, p. Kożowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Świtalski apt., w Radomyślu p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl aptekarz, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Dragowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Stanisławowie W. Heinz apt. w Tarnowie Jul. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie R. Rank apt., p. W. T. A. Widogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Korybski, w Żółkwi p. Nabielak, w Stanisławowie p. Amirowicz apt. i w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eugen v Wyroczański apt.

Uznanie.

W artykule umieszczonym w „Gazecie Narodowej“ pod tyt.: „Z Przemyskiego“ wyraziłem słuszne żale, wymierzone przeciw pewnej wielkiej firmie, od której doznałem przykrego zawodu. Po upływie dziewięciu tygodni bowiem nie przysłano mi części składowych do młocarni, w skutek czego doznałem strat nieobliczonych.

Obecnie w miesiącu wrześniu r. b. zamówiłem maszynę 27-calową parową w Zakładzie p. Leona Orlewicza, ulica Sapiehy (Nowy Świat) we Lwowie, z terminem kontraktowym na dostawę do 28. Września, i w tym dniu istotnie ją ustawiono. Prócz ścisłej punktualności, do której się zastosował p. Leon Orlewicz, próba tejże okazała zupełną dokładność, ruch tejże nieoporowy, wymłot zadawalniający, bieg obrotowy zastosowany do wymłotu, wydał kopę jedną średnich snopów w ciągu 10 minut czasu. Poczytuję sobie za obowiązek podać do wiadomości Szanownych współziemian powyższą rzetelność, na jaką sobie p. Orlewicz zasłużył, i polecam go jak najusilniej.

Hermanowice, 29. września 1881.

4012 1—3 **Jan Rakowski**

Giełdowe interesa

załatwia **rzetelnie i spiesznie** z zachowaniem najściślejszej dyskrecji **Wilhelm Feiffer,** Börsen - Commissions - Geschäft, **Wiedeń, IX, Hahngasze, 20.**

Efekta mogą być za miernym procentem tak długo prolongowane, dopokąd nie będą mogły być z korzyścią zrealizowane. Wyjaśnienia udzielają się najchętniej 3668 2—6

WYROBY SPECYALNE.
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło ...... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek ... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa ..... AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada .... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek ...... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy .... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk .. AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

KOCE

dla koni i deki stajenne

w największym wyborze w składzie powozów, sań, siodeł i uprzęży

E. & J. STROMENGER we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, l. 3. 4174 1—8

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń

J. POLIŃSKIEGO

3872 **we LWOWIE, ulica Karola Ludwika l. 5,** 2—3

pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, kamienic i realności, tudzież przy dzierżawach; rekomenduje nauczycieli domowych, guwernantek i bon, oficjalistów prywatnych wszelkiej kategoryi; rzemieślników dworskich, także wszelkiej służby pokojowej i kuchennej. Przyjmuje ogłoszenia [inseraty] do wszystkich krajowych i zagranicznych dzienników, wyrabia wiza paszportów it. d.

Zupełnie nieprzemakalne

Menżykowy i płaszcze gumowe z kapuzą

z czystej wełny styryjskiej, barwy naturalnej, szaraczkowe lub czarne.

Lekki płaszcz na słotę z kapuzą zł. 7.— | Gruby menżykow z ciepło podszewką od zł. 16—22
[illegible] menżykow 10—18
Zupełne ubrania męzkie 20—30

Damskie paltoty modne i nader ubierające od zł. 12

Nieprzemakalne kapelusze z sukiennej gumy męzkie, damskie i dla dzieci.

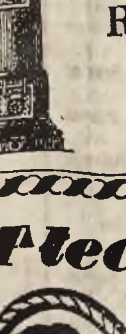
Wszystkie gatunki fabrycznej i wiejskiej gumy, modne materye gumowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i najszybciej.

4058 2—? **Johann Günzberg,** handel sukna w Grazu (Styrja).

Kantor bankowy i komisowy

Haymann & Klein

3840 **we Wiedniu, IX. Maria-Theresienstrasse, nr. 11.** 3—12 poleca się do załatwiania zleceń giełdowych pod najrzetelniejszemi warunkami. — Procent za prolongatę od zakładowych efektów nader umiarkowany.



Sławne, wszystkie tym podobne wyroby przewyższające, c. k. uprzywilejowane

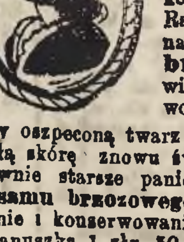
piece do napełniania, regulowania i wentylacji,

R. GEBURTHA, c. k. nadwor. maszynisty.

we Wiedniu VII. Kaiserstrasse Nr. 71,

Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 3875III 2—?

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć ich nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać, przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefinch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysiące używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** 3701 2—?

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana GELIN aptekarza, powinen być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu Rue St. Lazare 11 We Lwowie w apt. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego i u p. Z. Ruckera. Krakowie w apt. pp. Tranczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u p. Golichowskiego. 8625 4—? i.

Pierwsze ciągnienie już dnia 12. listopada
drugie ciągnienie d. 12. grudnia r. b.,

3%

książęco-serbskiej pożyczki premiowej

która co roku w pięciu ciągnieniach z każdoczesną wygraną

franków 100.000 w złocie

w drodze losowania umorzoną będzie, przynosząca nadto odsetków

3% w złocie.

Losy tej pożyczki sprzedaje się podług kursu codziennego

Bank i kantor wymiany

Hirsch Horecki

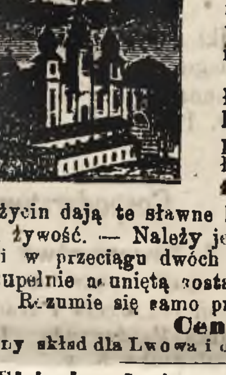
we Wiedniu, I, Rothenthurmstr., 18.

[hotel Oesterreichischer Hoff],

gdzie giełdowe i wszystkie w zakres kantoru wymiany wchodzące zlecenia załatwiają się pod warunkami najdogodniejszemi.

Zapytania i zlecenia mogą być załatwiane na żądanie w języku polskim. 4206 1—15

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wwątrobie. 3181 10 15

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich na czczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu moc siłą i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 ct.

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z. Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7

Składy: **Lwów** w aptekach: P. Mikolasch, H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Piepes. **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss, A. F. Pilla, **Błażejowa** w apt. Rożejowski; **Brody** w apt. E. Laszka i w apt. A. Zolandera; **Brzeżany** w apt. J. Hausberga; **Brzesko** w apt. W. Janoszek; **Budzanów** w apt. D. Jasienski; **Dolina** w apt. H. Weiz; **Drohobycz** w apt. H. Blumenfeld; **Grybów** w apt. Kulczycki; **Jasło** w apt. R. Patch; **Jezierna** w apt. J. Czeczeryński; **Jordanów** w apt. Edw. Bachner; **Kraków** w apt. F. Gralewski E. Roller, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiśniewski, F. Sobiszajski E. Stockmar; **Kołomyja** w apt. Sidorowicz; **Komarno** w apt. Rechtenberg; **Krynica** w apt. H. Natrijass; **Lipnik** w apt. A. Fuchs; **Mielec** w apt. Pawlikowski; **Nowy-Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek; **Nowy Targ** w apt. Karol Laur; **Podkamień** w apt. St. Koncewicz, **Przemyśl** w apt. L. Nahlik; **Podgórze** w apt. Skakalski; **Radymno** w apt. A. Świechowski; **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski; **Śniatyn** w apt. T. Niemczewski; **Skole** w apt. Lechowski; **Sokołów** w apt. A. Daszak; **Stanisławów** w apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Bellt; **Tarnów** w apt. L. Chodacki, J. Reid; **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrogiewicz; **Tłumacz** w apt. W. Szankowski; **Waręż** w apt. J. Krzywobłocki; **Wojnicz** W. Nodziński; **Załoźce** w apt. Br. Malkowski; **Zbaraż** w apt. E. Kruh; **Żywiec** w apt. E. Blumenthal; **Złoczów** w apt. Fr. Petesch. **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki; **Żołynia** w apt. M. Romanowski; **Żurawno** w apt. J. Tomaszewski; **Jarosław** w apt. W. Rohm i Wisłocki; **Sambor** w apt. J. Aleksiewicz; **Stryj** w apt. Leon Gärtner; **Milówka** w apt. M. Quirini; **Rozdół** E. Kornberger aptekarz.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego** w Kromieryżu. 4017 4—15

3% książęce

Serbskie Losy

po 100 franków w złocie

Pięć ciągnień rocznie,

dnia 14. stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia, 14. listopada.

Każdoczesna główna wygrana

100000 franków w złocie.

Najniższa wygrana 100 fr. w złocie.

Rocznie 3 franki odsetków w złocie.

Wygrane i odsetki wypłacają się w złocie we Wiedniu, Budapeszcie i wielu innych europejskich głównych miejscach, bez żadnego potrącenia.

Pierwsze ciągnienie już 12. listopada.

Tych losów nabywać można we wszystkich większych bankach i kantorach wymiany po każdoczesnym kursie dziennym. 3804 2—3

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gromann.

Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej.“